

Czy zostałeś
objęty Spisem
Powszechnym?

W spisie nikt nie może być pominięty bez względu na to czy przebywa na danym terenie stale czy tylko czasowo. Dlatego też Główny Urząd Statystyczny apeluje do wszystkich obywateli, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie zostali objęci spisem w terminie do dnia 12 grudnia br. — o zgłaszanie się do Prezydium Rady Narodowej w celu uzupełnienia spisu.

Wszelkie inne reklamacje związane ze spisem należy również tam zgłaszać.

Przypominamy, że obowiązkiem społecznym każdego obywatela jest pozytywne i życzliwe ustosunkowanie się do akcji spisowej i poważne potraktowanie zadań spisu.

K.F.

O Poznańskiej Jesieni

— ciąg dalszy

I niech wiersz, co ze strun się toczy
Będzie, przybrawszy rytm i dźwięki
Tak jasny, jak spojrzenie w oczy
I prosty — jak podanie ręki.

Ten czterowiersz Staffa zdobył główną nagrodę sali obrad IV Festiwalu Poezji Polskiej i na niego właśnie raz po raz niespokojnie zerkał Julian Przyboś.

— I kto słyszał, żeby wiersz był dziś tak jasny i prosty, jak zaleca Staff? To ma być wszystko, czego

żądamy od poezji? Tak ma wyglądać wiersz — powiedział wreszcie. — Wybaczenie, ale... — tu reka poety, tęczowa i w wielu wypadkach — duchowego przywódcy młodych poetów, opadała gestem zniewolenia i trochę... lekceważenia.

Po sali przebiegł cichy szmer. Przyboś mówił dalej, że w swoim czasie Staff był znakomitym poetą, ale dziś, kiedy tak grzecznie zmieniały się wszelkie kryteria oceny

poetyckiej, omawiany fragment, będący czymś w rodzaju hasła festiwalu, jest nieporozumieniem, śmiesznością i wcale nie jest poetyckim.

Zgoda! Inaczej patrzymy na poezję, inaczej się ją pisze i rozumie. Ale ten lekceważący gest? Większość z młodych, tworzących nową poezję, tak całkowicie inną od poprzedniej, ci czupurni chłopcy w golfach stroniący od kompromisów

z przeszłością, poculi się jednak dotknięci do żywego.

Jak to? Tak mówić o Staffie, ukechany poecie? O poecie coraz młodszym z biegiem lat, zawsze współczesnym wszystkim przemianom, które wypadły mu przeżyć, wciąż aktualnym i klasycznie pięknym?

Cytat na ścianę wybrano może nieszczerze, bez namysłu, ale to nie może przekreślać twórczości poety w ogóle.

Dosłownie huraganowa brawa, wypieki na rozgorączkowanych twarzach i wiele serdeczności towarzyszyło prostym, jasnym słowom Jana Spiewała i Mieczysława Jastruna, poetów starszego pokolenia, którzy mówiąc o funkcjach nowej, młodej poezji, wolali:

— Twórcie sami, do poezji dorabiajcie własne, klucze, ale nie lekceważcie twórców, którzy nas wszystkich uczyli piękna, którzy w spuście zostawili nam dorobek całego życia. Nie wyrzucamy za burtę poetów starych tylko dlatego, że chcemy pisać dziś i widzieć poezję inaczej, niż oni.

Saia huczała, aprobowała i przyjmowała ten apel gorąco i szczerze. Przyboś tłumaczył, że na uwagę miał jedynie nieaktualne dziś konweniencyjne poetyckie Staffa, nie zaś samego poety.

Tak było istotnie, ale ten nieopatrzny gest ręki wskazującej cytata na ścianie zrozumiany został jednoznacznie i zabolował nas.

Dlaczego pisze o tym? Chyba po to, by rozstrzygnąć jeden dylemat: czy młodzi poeci całkowicie zrywają z tradycją poetycką poprzedniego pokolenia, czy mają już tak precyzyjnie i zdecydowanie ugruntowany własny program artystyczno-ideowy, że stać ich na absolutne nowatorstwo?

Żel do Przybośa przeżył temu, z drugiej zaś strony młodzi wprowadzają bardzo śmiało reformy, radzą sobie doskonale z nowymi założeniami, z nowymi kanonami swojej sztuki i dobrze, pewnie się czują głosząc je światu.

Leszek Sokół wołał gromkim głosem:

— Bądźmy biskupami jak Przyboś, dźwięczni i wnikliwi — jak Jastrun, ale pismy po swojemu, inaczej niż oni.

Proszę nie brać mi za złe tych chaotycznych wywodów, nieuczonych sformułowań. Nie jestem teo-

(Ciąg dalszy na str. 5)

Decyzja pomijająca bezpieczeństwo ludzkiego życia!

Obok wielu wyjaśnień, które otrzymaliśmy z różnych instytucji po umieszczeniu artykułu na temat tragicznego wypadku na niestrzeżonej przejeździe kolejowym, bardzo wymowne jest wyjaśnienie nadane przez Naczelnika Wydziału Drogowego PKP F. Orzechowskiego.

Jak się dowiadujemy, zmiana kategorii owego przejazdu — z trzeciej strzeżonej na pierwszą niestrzeżoną — dokonana została w 1958 roku. Specjalne komisje z przedstawicielami Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej na czele uznały, iż przejazd może pozostawać w kategorii nie strzeżonych. Decyzja komisji uzgodniona została również 8 listopada 1958 roku z Rejonem Eksploatacji Dróg Publicznych w Legnicy.

Również w marcu 1960 roku Komisja Komendy Wojewódzkiej MO, badająca przejazd z okolicy Oddziału Drogowego w Legnicy, uznała ów przejazd za odpowiadający przepisom i mogący pozostać w kategorii nie strzeżonych. Komisja owa poleciła jedynie zainstalować samoczynny sygnalizację świetlną z uwagi na dużą frekwencję ruchu.

A więc różne komisje przekazywały przejazd na nie strzeżony, zlikwidowano stróżnika i... od tego czasu zdarzyły się już 3 wypadki śmiertelne na owym przejeździe.

— Uważamy — podkreślał raz jeszcze — tę sprawę w dalszym ciągu za nie załatwioną. Proponujemy, aby jeszcze raz zastanowiono się czy decyzja owych komisji nie mija się z zasadą jak największej troski o życie człowieka.

Trzeba naszym zdaniem, jeszcze raz komisyjnie całą sprawę zbadać, ale już pod innym kątem niż poprzednio.

Nie brnąć pod uwagę tego ile to przekazywało przejazd na nie strzeżony, ale ileż to było wypadków, ileż to było ofiar, ileż to było szkód, ileż to było cierpienia, ileż to było bólu, ileż to było strachu, ileż to było żałoby, ileż to było rozpaczliwych wołań, ileż to było łez, ileż to było krwi, ileż to było... (Ciąg dalszy na str. 5)

B. F.

WIADOMOŚCI

ORGAN KOMITETÓW
FRONTU JEDNOŚCI NARODU

LEGNICKIE

TYGODNIK ZIEMI LEGNICKIEJ

Nr 49 (193) Rok VII

9 — 15 grudnia 1960 r.

Cena 1 zł

Zwyczaj legnican roznmowy

„My żony pracowników w/w zakładu (Zakład Remontowo-Budowlany PGR Legnica — przyp. mój LS) mieszkańcy bloku przy ulicy Nowodworskiej 56/58 zwracamy się z prośbą o wprowadzenie porządku w naszym bloku, ponieważ blok ten należy do w/w zakładu, a jest tu jedna osoba, to jest ob. K., która zakłada speków w całym bloku, wy-

zywa wszystkich wulgarnymi słowami, a to że wszystkie żony pracowników są K... (tu następuje długie rejestrowanie wywisk, których nie możemy przytoczyć, a które miały posłużyć jako dowód rzeczowy) i to wszystko dzieje się przy dzieciach... Ciągłe szuka zaczepki, swojej siedmioletniej córce każe wszystkie dzieci bić, a sama stoi w oknie i obserwuje, a jak które z dzieci ją traci, to wtedy ob. K. weszyna opisaną awanturę używając tych słów. Więc o ile tak dalej będzie to nasi meżowie będą zmuszeni zmienić pracę i miejsce zamieszkania, bo nie może dalej tak być —”. Tu następują podpisy ośmiu kobiet. Sytuacja musiała być chyba poważna dla całego bloku, skoro Zakład Remontowo-Budowlany PGR Legnica przesyła złozone na jego ręce powyższą skargę z takim oto pismem przewodnim do kolegium prosząc o pomoc:

— „Opisane fakty odpowiadała prawdzie, a nie licując z godnością człowieka zachowanie spowodowało zwolnienie się z pracy dwóch naszych pracowników(!) i nie chcielibyśmy, aby dalsi pracownicy zwolnili się z pracy —”.

Oskarżona K. ma lat 30 i dwoje dzieci: Pracowała jako sprzątaczk. Na rozprawie przed Kolegium Orzekającym zaprzeczyła oczywiście wszystkim zarzutom;

— W budynku peka rura, wodociąg zamknęły wodę, a ktoś z kamienicy na powrót odkręcił. Kiedy przyjechali z wodociągów i zapytali kto to zrobił, powiedziała, że to synowie Z., a wtedy Z. i jej córka wyzwali mnie. Nie znegem się nad sasiadkami, skądże by, to one się nade mną znęcają! —”

Kolegium nie dało wiary tej uciążliwej niewinności i nałożyło karę 500 złotych grzywny. Nie mogło nawet odwołanie się do Kolegium Wojewódzkiego, w którym pisała, że świadkowie złożyli fałszywe zeznania — wyrok niweczył instancji został zatwierdzony.

A więc sama sprawa jest dosyć typowa i niestety, nienowa — typowa jest tylko może wyjątkowa wulgarność oskarżonej (przytoczone wywiski, którymi operowała zajęły pół strony arkusza podania) oraz zgodność i solidarność sasiadów, toteż wicherzycielkę spotkała zasłużona kara.

Takich spraw jednak zarówno do legnickiego kolegium jak i do sądu wpływa bardzo wiele. Nie tylko zresztą u nas — statystyka mówi, iż w roku ubiegłym 26 proc. wszystkich spraw, jakie wpłynęły do sądów w całym kraju, stanowiły kłótnie i spory sąsiedzkie lub rodzinne, popularnie zwane „pyskówkami”. A przecież z własnej praktyki wiemy, że zaledwie część tego rodzaju spraw trafia przed sąd czy kolegium — kłótnie pijackie i wywizyka u sąsiadów, nieściszone głosniki radiowe podczas nocy, złośliwe psoty dzieci bawiących się na kłatkach schodowych i wiele, wiele podobnych plag smokojni ludzkie znośną w milczeniu, chociaż gdzieś istnieją paragrafy przewidujące ukaranie sprawców tych brewerii.

Jednakże te 26 proc. świadczy, iż niestety, jesteśmy narodem lubiącym się kłócić. Znany z dawien dawna typ szlachetki-pieniacza, po-

święcającego cały swój majątek na przewlekłe procesy sądowe o między graniczą z polem sąsiada przeobraził się teraz w nowoczesny typ zacieklego, zapamiętałego obywatela, który nie przepuści żadnej „plamy na honorze” i do wywizyskach sąsiadki szuka satysfakcji przed stołem sędziowskim. Mało tego, pisze jeszcze do „Fali 56” i do „Przyjaciółki”, do „Wiadomości Legnickich”, szukając obrony w sprawie, którą mógłby sam, przy odrobinie dobrej woli i zimnej krwi, rozstrzygnąć.

Tak się bowiem składa, iż „sąsiedzkie pyskówki” mają miejsce najczęściej wśród ludzi posiadających na niskim stopniu kultury — tam gdzie nawet w zwykłej „rodzinnej” rozmowie padają ordynarne wyrazy, gdzie „głowa domu” nierazko zagłada do kieliszka, gdzie atmosfera w domu stale jest napięta, a o awanturę — i to kończąca się interwencją milicji — nie trudno. Wystarczy wspólna kuchnia z niewielką płytą, na której trzeba gotować o tej samej porze posiłki, wspólna ubikacja wymagająca kolejnego sprzątania, zbyt głośno za-

(Dokończenie na str. 4)

„Pierwsza Barburka”

LUBIN — Zalega powstałych niedawno Zakładów Górniczych „Lubin” w sobotę 3 bm. po raz pierwszy obchodziła niezwykle uroczyste i radośnie swe górnicze święto — tradycyjną Barburkę.

Sala nowo otwartego klubu zgromadziła ponad 700 osób przybyłych na uroczystą akademię, w której uczestniczyli górnicy, geolodzy, przedstawiciele społeczeństwa lubińskiego i zaproszeni goście.

Okolicznościowe przemówienia, poświęcone ocenie pracy budowniczych kopalni polskiej między z okazji barburkowego święta, wygłosili: dyrektor ZG „Lubin” Arkadiusz Tobolski, wiceprzewodniczący Prezydium WRN we Wrocławiu mgr Zdzisław Karst, dyrektor zjednoczenia inż. Tadeusz Zastawnik i gospodarz powiatu przewodniczący Prezydium PIRN Jan Czupliński.

Wielu długoletnich i ofiarnych pracowników otrzymało tego dnia stopnie górnicze i nagrody pieniężne.

W części artystycznej akademii z bogatym programem wystąpił zespół Międzyzakładowego Domu Kultury „Bawelna” z Dzierżoniowa.

(Dokończenie na str. 3)

Nowoczesne salony pralnicze

Wielka waga, jaka przywiązywana jest obecnie do rozwoju wszelkiego rodzaju usług i ułatwień w gospodarstwie domowym, skłoniła władze miejskie do podjęcia przygotowań do uruchomienia w Legnicy dwóch nowoczesnych salonów pralniczych.

Jak się dowiadujemy w jednym z tych salonów przyjmowana będzie bielizna osobista i pościelowa, drugi natomiast nastawiony będzie na chemiczne czyszczenie odzieży. W salo-

nach zainstalowane zostaną nowoczesne maszyny pralnicze, wykonujące cały proces aż do wyjęcia wypranej bielizny bez udziału rąk przy czym przepustowość jednego zespołu maszyn wynosić będzie około 80 kg bielizny dziennie. Być może, że kilka miesięcy nasze panie przychodząc do salonu wkładają własnoręcznie bieliznę do pralki, a za 90 minut wyjmą ją z wyzmaczki wypraną i prawie już wysuszoną.

P.

Konkurs otwarty

Z okazji organizowanych w miesiącu maju 1961 r. „Dni Legnicy” oraz obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego Wydział Kultury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Legnicy, Komitetu Obchodów „Dni Legnicy” i Miejska Komisja Koordynacyjna ogłaszają konkurs otwarty na utwór muzyczny z tekstem, cyfrowy, utwór poetycki, utwór prozą, rysunek oraz fotografię.

Jednym z założeń konkursu jest uzyskanie własnego, lokalnego repertuaru dla amatorskich zespołów artystycznych oraz zainteresowanie rodzimych artystów, muzyków, poetów, oraz szerokiego kręgu społeczeństwa dorosłego i młodzieży szkolnej tematyką naszego regionu.

§ 1

W konkursie może brać udział każdy obywatel Legnicy i Ziemi Legnickiej (Jawor, Złotoryja, Chojnów, Lubią).

§ 2

Ustala się następujące warunki dla poszczególnych rodzajów twórczości objętych konkursem:

1. DLA UTWORU MUZYCZNEGO Z TEKSTEM:

a) forma muzyczna — piosenka na głos solowy z towarzyszeniem instrumentu, utwór na mały zespół wokalny, kantata na chór i orkiestrę;
b) tematyka tekstu: życie miasta i regionu — piękno miasta i regionu — osiągnięcia — dzieje Legnicy — Legnica przyszłości;
c) utwór wraz z tekstem może być opracowany przez kilka osób i złożony pod jednym godłem.

2. DLA HEJNALU MIASTA:

a) forma muzyczna: utwór krótki, najwyżej szesnastotaktowy na trąbkę lub 4 instrumenty dęte blaszane;

b) temat — dowolny o motywach historycznych.

DLA UTWORU POETYCKIEGO:

a) forma dowolna za wyjątkiem fraszki;

b) tematyka — jak w punkcie 1b;

c) klasyfikacja wg trzech kategorii:
1. dorośli,

2. młodzież szkół średnich,
3. uczniowie szkół podstawowych.

4. DLA UTWORU PROZA:

a) forma: nowela, opowiadanie, reportaż, esej, beletryzowany szkic historyczny;
b) tematyka: jak w punkcie 1b;
c) objętość do 25 stron znormalizowanego maszynopisu.

5. DLA RYSUNKU:

a) temat: dzieje Legnicy, Legnica dzisiejsza, Legnica przyszłości;

b) technika: tusz, węgiel (utrwalony), sanguina, akwarela, gwasz, pastel, kredka;

c) format rysunku: A 3;

d) klasyfikacja wg dwóch kategorii:

1. młodzież szkół średnich,
2. uczniowie szkół podstawowych.

6. DLA FOTOGRAFII:

a) technika: dowolna;

b) temat: piękno Ziemi Legnickiej i jej zabytków;

c) format: 30x40 cm.

§ 3

Na konkurs mogą być zgłaszane utwory oryginalne, dotychczas nie publikowane.

Przeróbki i adaptacje nie będą brane pod uwagę.

Przyjmowane są również utwory satyryczne.

§ 4

1. Prace konkursowe należy nadsyłać na adres: Prezydium MRN Wydział Kultury, Legnica, pl. Słowiański 7. Do pracy opatrzonej godłem należy dołączyć załakowaną kopertę opatrzoną tym samym godłem wewnątrz której należy podać imię i nazwisko oraz adres autora.

2. Rysunki winny być podpisane na odwrocie imieniem i nazwiskiem z podaniem szkoły, do której autor uczęszcza, klasy oraz wieku autora.

(Dokończenie na str. 2)

W 15 rocznicę SFMD

Osiągnięciami powitali swe święto

Z okazji 15-lecia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — zarząd szkolny Kola Młodzieży Wojskowej przy SO KBW wspólnie z Zarządem Powiatowym ZMS w Legnicy, zorganizował 26.XI. w klubie oficerskim przy ul. Bielańskiej uroczysty wieczór przyjaźni. W uroczystości wzięły udział delegacje wszystkich młodzieżowych organizacji Ziemi Legnickiej oraz delegacja młodzieży komsomolskiej. Słowo wstępne wygłosił plk mgr

Eugeniusz Lesman. Następnie przedstawił Komitetu Wojewódzkiego ZMS — Janusz Raczynski — zapoznał zebranych z historią powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, z jej pracą i zadaniami na przyszłość.

Z kolei przedstawiciele poszczególnych delegacji informowali o pracy swych macierzystych organizacji.

Młodzież Ziemi Legnickiej święto swoje powitala poważnymi osiągnięciami. W chwili obecnej — jak

poinformował zebranych sekretarz KP ZMS Jerzy Joński — liczba członków organizacji wzrosła do 3600 osób. W legnickich zakładach pracy działają 42 brygady młodzieżowe, skupiające w swych szeregach ponad 700 członków. Poważną częścią tych brygad przystąpiła do współzawodnictwa o tytuł „Brygady Pracy Socjalistycznej”. Bardzo dobrze pracują brygady młodzieżowe PKP, Huty Miedzi — zwłaszcza w Głównym Korpucie i Wydziale przygotowania wrażeń oraz w Zakładach Energetycznych, Legnickich Zakładach Przemysłu Dzierżawskiego.

Wartość czynów społecznych wykonanych przez młodzież ZMS zamknęła się cyfrą ponad 300 tys. złotych. Wśród młodzieży szkolnej powstało do chwili obecnej 13 Ochotniczych Hufców Pracy ZMS.

Uniwersytet Robotniczy — powołany przez KP ZMS skupia około 300 słuchaczy skierowanych głównie przez Grupy Działania ZMS.

O pracy Związku Młodzieży Wlejskiej poinformował zebranych — przewodniczący Zarządu Powiatowego — Jerzy Głusko. Organizacja młodzieżowa na wsi powiększyła się w ostatnim roku z 830 do 1400 członków. Młodzież wykonała wiele prac społecznych, wartość których wyraża się sumą 60 tys. złotych.

Zarząd Powiatowy ZMW zorganizował dwa kursy kroju i szycia, trzy kursy motorowe, jeden kurs gotowania, sześć kursów oświatowo-politycznych. Zorganizowanych zostało 6 spartakiad sportowych połączonych ze zjazdami zjazdami i wieczorami tanecznymi. Z inicjatywy ZMW powstało na terenie powiatu 38 zespołów przysposobienia rolniczego, oraz 11 zespołów przysposobienia spółdzielczego.

W części artystycznej „Wieczoru Przyjaźni” wystąpiły połączone zespoły — młodzieży komsomolskiej i KBW.

Na wyróżnienie zasługuje młody, liczący zaledwie jeden miesiąc chór, który pod dyktando podchorążego Borowskiego poprawnie odśpiewał „Warszawiankę” i „Mazurę Kajdaniarską”.

W zespole młodzieży radzieckiej na uwagę zasługuje L. Baszkałow za świetną interpretację piosenki „Cichy wieczór”.

Po części artystycznej młodzież przy dźwiękach zespołu rytmicznego KBW wesoło bawiła się do północy.

B. Freidenberg

„W Domu Hutnika” 11 bm. o godz. 9 odbędzie się Powiatowy Zlot uczestników Brygad Młodzieżowych ZMS. Na Zlot przybędą między innymi przedstawiciele Komitetu Centralnego ZMS, Komitetu Wojewódzkiego ZMS i Centralnej Rady Związków Zawodowych.”

Zapraszamy dyrekcję LZM na degustację

W zbiorach naszej redakcji posiadamy próbkę kiełbasy, zakupionej w cenie 56 zł za kilogram przez naszego stałego czytelnika, a wyprodukowanej przez Legnickie Zakłady Mięsne.

Nazwy, na jaką kiełbasa zasługuje nie podajemy przez wrodołą wstrętność. Natomiast jakość tego produktu świadczy o niezwykłym polacie myśli racjonalizatorskiej maszary z LZM. Trzeba bowiem nie lada fantazji, by spaść na pomysł nadzwyczajnie kiełbas sznurkami i sztucznymi jelitami.

Zapraszamy mistrzów sztuki masarskiej, aby ukoronowali swe dzieło pokazem konsumowania wyprodukowanego przez nich smakołyku. Audytoryum zapewnimy! (As)

Wyborczy rozrachunek (3)

W dniu 24.XI.br. odbyła się sesja Miejskiej Rady Narodowej, na której Prezydium wysłuchało obszernie sprawozdanie, omawiające całokształt dorobku uzyskanego we wszystkich dziedzinach życia naszego miasta na przestrzeni ubiegłych trzech lat.

Nawiązując do opublikowanych już materiałów, chcemy w obecnym cyklu artykułów nasświetlić bardziej wszechstronnie wyniki pracy Rady i Prezydium w okresie obecnej dobiegającej końca kadencji, wskazać na uzyskane osiągnięcia, nie ukrywając słabszych stron działalności naszego terenowego organu władzy państwowej. Niedawne spotkania radnych MRN z wyborcami, poświęcone między innymi ocenie przez ludność realizacji programu wyborczego pozwoliły na wysondowanie opinii różnych środowisk na temat najbardziej istotnych problemów, potrzeb i bolączek, nurtujących nasze społeczeństwo.

Kontynuujemy podjęte w poprzednim numerze omawianie wyników prac w dziedzinie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

Remonty kapitalne budynków mieszkalnych odgrywają jak wiadomo zasadniczą rolę w dziedzinie podtrzymania żywotności budynków i zapobiegania ich dekapitalizacji. W tej dziedzinie ustalone na bieżące trzecie założenia zostały znacznie przekroczone. W latach 1958-1960 na remonty kapitalne 145 budynków mieszkalnych wydatkowano ponad 41 mln zł a więc znacznie więcej niż łącznie w latach 1950-1957. Oczywiście nie same nakłady pieniężne, lecz efekty efektywności remontów. Trzeba stwierdzić, że o ile w latach 1958 i częściowo 1959 w zakresie wykonania remontów kapitalnych mieliśmy do czynienia z mającymi wprost permanentny charakter niedociągnięciami, w postaci złego jakościowo wykonawstwa robót, marnotrawstwa materiałów, przekroczenia kosztów, to w roku 1960 sytuacja w tym zakresie uległa niewątpliwie zmianie na lepsze.

MPRB zdołało przezwyciężyć najistotniejsze zaniedbania organizacyjne i techniczne i chociaż nie można jeszcze mówić o całkowitym ich wyeliminowaniu, jednak sam przebieg remontów, jak i osiągnięte wskaźniki ekonomiczno-finansowe, a co najważniejsze wykonawstwo rzeczowe, świadczą o niewątpliwym i trwałym nadal postępie kierunków usprawnienia pracy tego przedsiębiorstwa. Opinie i wnioski wyborców są bardzo cennym barometrem wskazującym na takie czy inne zaniedbania na różnych odcinkach wskazywania pracy. I właśnie, co jest rzeczą godną podkreślenia, ilość pretensji i skarg dotyczących złego wykonywania kapitalnych remontów była w tym roku bez porównania mniejsza niż w latach ubiegłych. Owszem, wysunięte były wnioski wskazujące na konieczność bardziej starannego wykonywania przez MPRB robót stolarskich, jednak generalnie rzecz biorąc były to głosy sporadyczne. Problem bieżących remontów wysunięty w programie wyborczym, a następnie szeroko rozwinęty w programie rozwoju Legnicy i odpowiednich uchwałach Rady przewidywał wydatne zwiększenie środków finansowych oraz rozbudowę bazy technicznej nastawionej na wykonywanie tych robót.

Zgodnie z tymi ustaleniami środki na ten cel zostały zwiększone i zamykają się łącznie sumą 19,5 mln zł wydatkowanych na remonty bieżące w minionych trzech latach łącznie z rokiem bieżącym.

W pewnym, chociaż nieznacznym stopniu, rozbudowana została baza techniczna w postaci zakładu remontowego MZBM, zatrudniono przy poszczególnych administracjach domów konserwatorów powołanych do naprawy drobnych uszkodzeń, zwiększono ilość techników rejonowych obsługujących bezpośrednio administracje domów mieszkalnych. W związku z tym znacząco poszerzeniu uległ zakres wykonywanych remontów.

Mimo to sytuacja w dziedzinie wykonywania remontów bieżących wywołuje słuszne zaniepokojenie, czego wyrazem są znowu głosy, opinie i wnioski wyborców. Na wszystkich odbytych ostatnich spotkaniach z wyborcami sprawa remontów bieżących była zagadnieniem, które najwięcej absorbowало uwagę. Nie będziemy w tej chwili ponownie omawiać przyczyn tego stanu rzeczy i środków podejmowanych dla udrożnienia sytuacji, gdyż sprawy te były między innymi szeroko omawiane na poprzedniej sesji i w podjętej uchwale Rada sprezyowała zadania stojące przed Prezydium. Na łamach „Wiadomości Legnickich” pisaliśmy o tym ostatnio. Warto przypomnieć, że ustalony przez Prezydium MRN kierunek polityki w zakresie remontów bieżących nakłada na dyrekcję MZBM obowiązek skoncentrowania robót na podstawowych elementach budynków decydujących o ich żywotności, ustalenia ścisłej hierarchii potrzeb, tworzenia grup wykonawczych dla rejonów i podniesienia odpowiedzialności administratorów i techników rejonowych za stan budynków, bieżącą eksploatację i remonty. Jeżeli przyjmujemy głosy wyborców za wykładnik powszechnej opinii naszego społeczeństwa, to musimy stwierdzić, że ostatnie spotkania stanowią dla nas sygnał alarmowy wskazujący, że na odcinku remontów dzieje się źle i że trzeba dołożyć wszystkich sił, aby ten stan rzeczy w jak najkrótszym czasie zmienić na lepsze. Oczywiście wnioski wpływające ze spotkań wymagają szerszego uogólnienia. Nie chodzi tu bowiem jedynie i wyłącznie o doraźne naprawy dachów czy wykonanie innych napraw w budynkach zarządzanych przez MZBM. Chodzi tu o wyjście szerokim frontem do wyeliminowania zasadniczych przyczyn sprawiających, że pomimo znacznego poszerzenia zakresu remontów kapitalnych i w pewnym stopniu remontów bieżących, dekapitalizacja substancji mieszkaniowej, aczkolwiek w wolniejszym niż kiedyś tempie, jednak w dalszym ciągu ma miejsce. Na remonty kapitalne w następnym pięcioleciu będzie wydatkowana suma 120 mln zł, a więc ponad dwukrotnie wyższa niż w pięciolecie, które upłynęło od roku 1955. Nie trzeba podkreślać jak ważne i odpowiedzialne zadania wynikają stąd zarówno dla inwestora, którym jest MZBM jak i wykonawcy tj. Miejskiego Przeds. Rem. Budowlanego.

3. P.

(Ciąg dalszy za tydzień)

Spółdzielnia Pracy im. Rosenbergów

w Legnicy ul. Piastowska 41, tel. 907

poszukuje

magazyniera surowców włókienniczych

Wymagane kwalifikacje: średnie wykształcenie i minimum 3-letnia praktyka.

Oferty wraz z życiorysem i odpisami świadectw składać w Dziale Kadr spółdzielni, adres jak wyżej.

R-213

Uprzejmijmy dzieciom święta!

Piękna inicjatywa Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Ligi Kobiet

Wiele dzieci na terenie ziemi legnickiej przebywa w Domach Dziecka i Zakładach Wychowawczych. Wiele dzieci żyje w niezwykle trudnych warunkach w domu swych rodziców.

Zbliżają się święta. Czy może być coś przyjemniejszego dla dziecka niż otrzymanie prezentu pod choinką? Uczucie, że ktoś o nim pamięta? Sami niejednokrotnie przecież przeżywalimy te piękne chwile w latach naszego dzieciństwa.

Dlatego Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Legnicy, Zarząd Powiatowy Ligi Kobiet oraz Inspektorat Oświaty zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa ziemi legnickiej, do instytucji i zakładów pracy, aby przelały owym dzieciom skromne upominki świąteczne.

Prezenty prosimy składać w Inspektoracie Oświaty w Prezydium MRN, pokój nr 23, zaś zadeklarowane na ten cel sumy pieniężne wpłacać na konto TPD nr 63-9-94.

Cenny nabytek legnickiego handlu

W roku bieżącym dokonany został poważny postęp w rozwoju i modernizacji naszego handlu społecznego. Zgodnie z ustalonym przez Prezydium MRN planem powstaje coraz więcej nowoczesnych, dobrze zaopatrzonych i wyposażonych sklepów detalicznych. Ostatnim cennym nabytkiem naszego handlu jest nowy samoobsługowy sklep mięsno-wędliniarski Miejskiego Handlu Mięsem przy ul. Chojnowskiej. Koszt około pół miliona złotych i duży nakładem wysiłku Dyrekcja MMH wyposażyła ten sklep w nowoczesne urządzenia chłodnicze, zapewniając jednocześnie jego pełne zaopatrzenie w szeroki asortyment wyrobów mięsnych i wędliniarskich. Nie trzeba podkreślać jak wielkim ułatwieniem dla szerokiego rzesz konsumentów jest uruchomienie tego sklepu, gdzie można nabyć mięso i wędliny w różnych ilościach zapakowane od razu w folię. Nowy samoobsługowy sklep mięsny jest drugą tego rodzaju placówką w naszym województwie. Za jego uruchomienie należą się słowa uznania dyrektorowi MMH ob. Bładkowi i całemu personelowi zajętemu przy organizacji tej placówki. Za kilka miesięcy dyrekcja MMH odda do użytku drugą samoobsługową sklep mięsno-wędliniarski przy ul. Wrocławskiej, a w przyszłości i inne placówki detaliczne tego przedsiębiorstwa będą przechodziły na samoobsługę.

Jak już w swoim czasie informowaliśmy, ustalono, że wszystkie nowe otwierane placówki będą oparte na nowoczesnych formach sprzedaży, a więc będą to sklepy samoobsługowe lub preselekcyjne.

P.

Konto bankowe 1620-9-418

Każda złotówka wpłacana na to konto otwarte 15 sierpnia, wywoła uśmiech na pooranę zmarszczkami twarzy starego człowieka, nakarmi głodnego, pomoże komuś przetrwać ciężki okres w życiu. Jest to bowiem konto Polskiego Komitetu Opieki Społecznej, mającego swą siedzibę w gmachu Prezydium MRN, pok. nr 15 tel. 508, wewnętrznym 53.

Zbliża się zima, a wraz z nią najcięższy do przetrwania okres w życiu ludzi znajdujących się w ciężkich warunkach, dotkniętych chorobą, samotnych starców, sierot, wdów.

Komitet Opieki Społecznej spieszmy każdemu z nich z pomocą, naszym obywatelskim obowiązkiem jest pośpieszyć z pomocą Komitetowi. Każdą sztukę odzieży czy obuwia, każdy ofiarowany grosz, każda forma pomocy przyjmie on, aby przekazać ją z kolei swym podopiecznym, w postaci zapomogi, bezpłatnych obiadów, paczek odzieżowych i żywnościowych.

Pamiętajmy, że dwa razy daje ten, kto daje przedko!

b.

Najpierw upomnienia a teraz kary

Niemalże zdziwienie wśród spokojnych mieszkańców naszego miasta wywoływał w pierwszych dniach ub. tygodnia widok milicjantów — najczęściej na skrzyżowaniach głównych ulic — zatrzymujących wszystkie pojazdy mechaniczne łącznie z rowerami i wozami konnymi i sprawdzających tak na pozór drobne szczegóły jak oświetlenie, czy nawet szkielec obdłaskowa. Różnie na ten widok legnicy reagowali. Nie brak było i oburzeń.

Jak to — zdawał się jeden z mimo woli napatoczonych przechodniów — już do rowerów się czeplił, jeszcze trochę i na hulajnogę trzeba będzie mieć prawo jazdy. Na szczęście takich było niewiele.

Akcja walki z wykroczeniami drogowymi przeprowadzana przez Komendę Powiatową MO w Legnicy obejmowała tym razem głównie rowerzystów i właścicieli wozów konnych. Analiza przyczyn wypadków drogowych wykazała iż dużą ich część powodują właśnie właściciele owych pojazdów.

Akcję tę — informuje nas zastępca komendanta KP MO, Edward Pekalski — przeprowadzamy w podległych nam pięciu powiatach dwuetapowo.

Pierwszy etap, który już zakończyliśmy trwał od 14 do 20 listopada i polegał na zwracaniu uwagi, oświadczaniu. Od 21 przystąpiliśmy do drugiego etapu — zaczęliśmy karać. Poza karami pieniężnymi od 50 do 100 zł stosujemy również inne Np. w stosunku do opornych czy zachowujących się arogancko sporządzamy również zawiadomienia na kolegium orzekające.

Często też rowerzystów i właścicieli wozów zatrzymujemy na całą noc — najczęściej na placu głównym rynku — i puszczaemy dopiero o świcie.

Zwróciliśmy się również do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej o wydanie odpowiedniej uchwały — co praktykuje się już w innych miastach — aby wszyscy rowerzyści po uprzednim przeszkoleniu np. w LPZ otrzymali specjalne karty rowerowe. Chodzi po prostu o to, aby każdy rowerzysta orientował się w przepisach ruchu, posiadał znajomość znaków drogowych.

Są to na pozór sprawy drobne, ale bardzo ważne.

Notował B. F.

Konkurs otwarty

(Ciąg dalszy ze str. 1)

§ 5

Termin składania prac ustala się do dnia 28 lutego 1961 r.

§ 6

Wydział Kultury MRN zastrzega sobie prawo wyłączności na drukowanie i publiczne wykonywanie wszystkich nagrodzonych i wyróżnionych prac na ogólnie przyjętych warunkach do dnia 31 lipca 1961 r.

§ 7

Ustala się następujące nagrody:

1. Za utwór muzyczny z tekstem
I nagroda 3.000 zł
II „ 2.000 zł
III „ 1.000 zł

2. Na hejnał miasta
I nagroda 1.000 zł

3. Za utwór poetycki

a) w kategorii dorosłych
I nagroda 1.500 zł
II „ 1.000 zł
III „ 500 zł

b) w kategorii młodzieży szkolnej szkół średnich

I nagroda rzeczowa wartości 800 zł
II „ „ 600 zł
III „ „ 400 zł

c) w kategorii uczniów szkół podstawowych

I nagroda rzeczowa wartości 600 zł
II „ „ 400 zł
III „ „ 200 zł

4. Za utwór proza

I nagroda 3.000 zł
II „ 2.000 zł
III „ 1.000 zł

5. Za rysunek

a) w kategorii szkół średnich

I nagroda rzeczowa wartości 400 zł
II „ „ 300 zł
III „ „ 200 zł

b) w kategorii uczniów szkół podstawowych

I nagroda rzeczowa wartości 400 zł
II „ „ 300 zł
III „ „ 200 zł

6. Za fotografię

I nagroda 1.500 zł
II „ 1.000 zł
III „ 500 zł

Ponadto przewiduje się dodatkowe wyróżnienia ufundowane przez Wydział Kultury i członków Miejskiej Komisji Koordynacyjnej w postaci bibliotek i wartościowych książek.

§ 8

Zastrzega się dla jury konkursu prawo nieprzyznania nagrody określonego stopnia oraz dokonania innego podziału nagród.

§ 9

Prace zgłoszone do konkursu nie będą autorom zwracane

§ 10

Skład jury zostanie podany do wiadomości w terminie późniejszym.

§ 11

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w terminie do dnia 24 marca 1961 r.



„Kunegunda z Chojnastu”

Legenda dolnośląska M. Obertyńskiego
W roli Kunegundy Stanisława Olewicz

Dwusetny występ teatru „LENA”

Przed wiekami władca Karkonoszy był duch gór, Liczyrzepa. W jego królestwie mieszkała na zamku Chojniku księżna Kunegunda. Choć była niezwykle piękna, serce miała z kamienia i gardziła ludźmi. O rękę jej ubiegali się wielu bohaterów rycerskich, ale Kunegunda postawiła warunek: ten zostanie jej mężem, kto przejdzie na koniu przez skalisty mur otaczający Chojnik. Kilku dziesięciu dzielnych rycerzy podejmowało próby, ale żaden tego nie dokonał.

Tak głosi znana legenda. Na jej podstawie Marian Obertyński napisał sztukę sceniczną w 5 aktach pt. „Kunegunda z Chojnastu”. Sztukę wystawił Teatr Młodego Aktora przy Zakładach Górniczych „LENA”. Mieszkańcy Złotoryi mieli możliwość zobaczyć ją w drugiej połowie listopada na scenie Powiatowego Domu Kultury. Był to jubileuszowy, 200 występ wilkowskiego teatru.

Nie obyło się bez uroczystego aktu. W przerwie po trzecim akcie przedstawiciel ośrodka metodycznego Wojewódzkiego Domu Kultury, p. Stanisław Martin, dokonał aktu wręczenia zespołowi brązowego i srebrnego medalu. Kierownik teatru i autor sztuki, p. Obertyński, otrzy-

mał złotą plakietę. Przedstawiciele złotoryjskiego społeczeństwa wręczyli członkom zespołu kwiaty.

Lesław MILLER

Punkt apteczny w „Filcach”

Każdy mieszkaniec Złotoryi dobrze wie, jak długo oczekuje się w aptece w kolejce po leki, szczególnie zimą. Jedyną tego rodzaju placówką w 12-tysięcznym mieście to stanowczo za mało.

Dobrze się stało, że dzięki staraniom lekarza, p. Pawła Śnieżki, otwarto niedawno punkt apteczny przy Złotoryjskich Zakładach Wyróbów Filcowych. Jest on zaopatrzony w podstawowe leki.

Punkt apteczny nie rozwiąże całkowicie problemu, ale znacznie odciąża jedyną aptekę w Złotoryi.

(lemil)

Co nowego w ZMS?

- ✱ Wybory w grupach
- ✱ Współzawodnictwo
- ✱ Klub rozrywkowy w Chojnowie

Wacław Lacheta — I sekretarz Komitetu Powiatowego Związku Młodzieży Socjalistycznej w Złotoryi, zastałem w jego własnym gabinecie.

— Co słychać? — pytam.
— Prowadzimy od 1 listopada kampanię sprawozdawczo-wyborczą. W 20 grupach na terenie powiatu młodzież wybiera nowe władze. Akcja ta potrwa do stycznia przyszłego roku.

Smierć w strumyku

Przez wieś Sokolowice w powiecie złotoryjskim płynie strumyk. Pewnego listopadowego poranka mieszkańcy znaleźli na jego dnie zwłoki mężczyzny. O fakcie tym powiadomiono natychmiast prokuraturę i milicję.

Po dokładnym śledztwie — mówi szef Prokuratury Powiatowej, mgr Bogdan Maciejewski — ustaliliśmy, że denatem był rolnik z Sokolowca, 40-letni Jan Urban. Krytycznej nocy wypił większą ilość alkoholu, a następnie przebiegł przez mostek, z którego spadł do rzeki i poniósł śmierć.

Lex

Z teki prokuratora

W nocy z 23 na 24 listopada br. w PGR Olszanica zadusili się 92 owce. Wstępne czynności dochodzeniowe wykazały, że krytycznej nocy do pomieszczenia, w którym znajdowało się 400 owiec wdarły się przez niezabezpieczony otwór dźwa psy. Owce zwały się w przestrachu w rogu szopy i w ten sposób znaczną ich część udusiła się.

Dochodzenie w toku.

Prokuratura Powiatowa w Złotoryi została poinformowana, że w złotoryjskiej filii Zakładów Miesnych w Legnicy od paru dni słychać niesamowity ryk zwierząt. Przeprowadzono natychmiastowe dochodzenie. Okazało się, że skupiono w GS-ach większą ilość bydła, którą trzymano w zamknięciu przez 4 dni bez wody i pożywienia.

Odpowiedź za to przed sądem pracownik Zakładów Miesnych Stanisław Komasa.

(Lex)

— A co w Chojnowie?

— Młodzież coraz realniej myśli o otwarciu klubu ZMS. Z inicjatywy sekretarza Komitetu Miejskiego ZMS, Wilhelma Znamierskiego, przygotowuje się pomieszczenie na taką placówkę w Miejskim Domu Kultury. Otrzymałoby poparcie władz, Wydział Kultury Powiatowej Rady Narodowej dał na ten cel 10 tysięcy zł. Pomoc w czynie społecznym przyrzekł także Zakład pracy.

Jak dobrze pójdzie, to pod koniec bieżącego lub na początku przyszłego roku dokona się uroczystego otwarcia klubu.

Przy okazji chcemy się zająć uaktywnieniem pracy klubu „Czerwony Parasol” w Złotoryi, który nie wykazuje się ostatnio żadną inicjatywą.

— Podobno zajmujecie się sprawą współzawodnictwa pracy?

— Tak, w porozumieniu z Powiatową Komisją Porozumiewawczą Związków Zawodowych chcemy rozwinąć w zakładach przemysłowych współzawodnictwo i tworzyć młodzieżowe brygady produkcyjne.

(lemil)

Złodziej w „Magnolii”

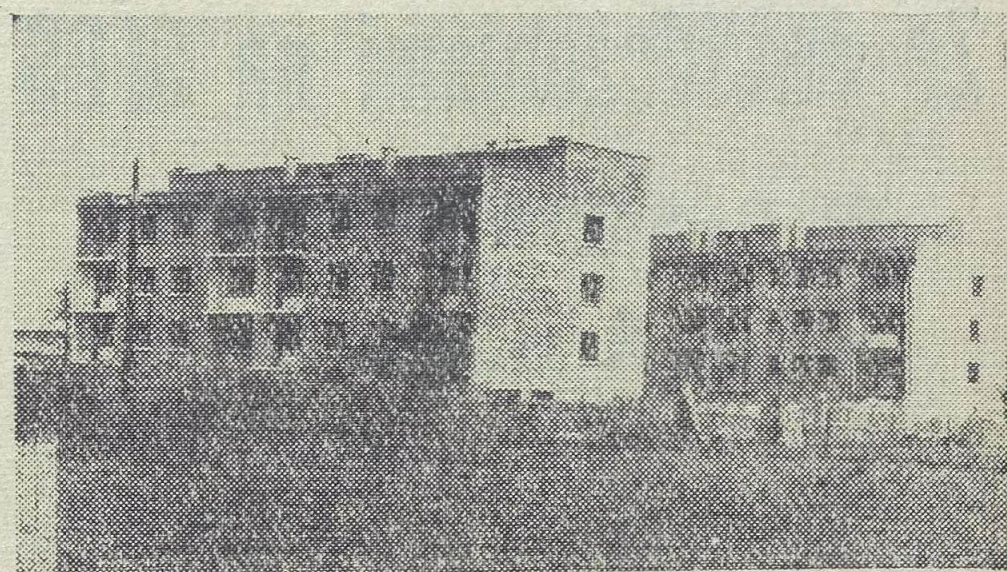
Na 2 lata więzienia skazał Sąd Powiatowy w Złotoryi 25-letniego Karola Serwińskiego, który jako kierownik kina „Magnolia” w Świerżawie przywłaszczył sobie 5 tysięcy złotych pochodzących ze sprzedaży biletów.

Nieuczciwa urzędnicza skazana na trzy i pół roku więzienia

Wyroki złotoryjskiego sądu coraz bardziej przekonują, że minęły czasy, kiedy opłacało się kraść. Kilka dni temu odbyła się rozprawa przeciwko 23-letniej Marii Piróg. Jako sekretarz Gromadzkiej Rady Narodowej w Krzywej przywłaszczyła sobie 25.663 zł zainkasowane z tytułu podatków od miejscowych chłopów.

Sąd skazał Marię Piróg na 3 lata i 6 miesięcy więzienia oraz na 5 tysięcy złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności, na 100 dni więzienia.

Lex



Bloki mieszkalne wybudowane przez kopalnię w Lubinie Legnickim.
fot. L. Miller

„BARBURKA”

(Dokończenie ze str. 1)

Następnie odbyła się górnicza zabawa, na której wesoło bawili się nie tylko górnicy, ale i mieszkańcy Lubina. Warto tu podkreślić silną więź łączącą społeczeństwo lubińskie z nową ponad 1000-osobową załogą ZG „Lubin”.

LEGNICA — Członkowie załogi Dolnośląskiego Przedsiębiorstwa Geologicznego w Legnicy, swą piątą Barburkę uczcili całonocną zabawą w restauracji „Polonia”.

ZŁOTORYJA — Święto górnicze na ziemi złotoryjskiej obchodzono w tym roku wyjątkowo uroczysto. W siedmiu akademiach zakładowych zorganizowanych z okazji Barburki wzięła udział 4 tysięczna rzesza górników, skalników i wapiarzy.

Ponad 220 górników otrzymało stopnie górnicze, odznaczenia państwowe i dyplomy uznania. 490 górników, skalników i wapiarzy otrzymało nagrody pieniężne i rzeczowe.

Bardzo cenne upominki od swych zakładów pracy otrzymało 30 górników; były to klucze do własnych nowych mieszkań.

W godzinach wieczornych 3 i 4 bm. odbyły się zabawy tanecz-

ne górników w Złotoryi, Wojciszowie, Świerżawie, Nowym Kosiele i Krzemieniu.

(b)

Zbliża się jubileusz

750-lecie Złotoryi będziemy obchodzili już za kilka miesięcy. W Komitecie obchodu jubileuszu dowiedzieliśmy się, że ogłoszony zostanie konkurs na plakat propagandowy. Plakat roześle się do wszystkich większych miast w kraju.

Komitet jest na razie w niemałym kłopotcie, ponieważ nie ma na koncie ani grosza. W listopadzie odbędzie się więc wspólna narada z udziałem przedstawicieli zakładów pracy, których poprosi się o parływanie w wielu pracach. Chojnowskie Zakłady Wyróbów Papierowych dały już większą ilość kartonu na plakat.

Dowiedzieliśmy się także w Komitecie obchodu, że przed Powiatowym Domem Kultury na staną pamiątkowy obelisk, że planuje się zorganizowanie wystawy rolniczej, konkursu zespołów estradowych i szeregu innych ciekawych imprez. Szczegóły będziemy mogli podać czytelnikom za parę tygodni.

(lemil)

Górnictwo tradycje w Złotoryi i okolicy

AUREA MONS

Każdy obcy człowiek przyjeżdżający do Złotoryi po krótkim nawet pobycie musi stwierdzić, że ton miasta nadaje górnictwo. Setki górników w mundurach, samochody i autobusy spotykane na każdym prawie kroku, nowe osiedla mieszkaniowe i szereg innych widocznych zjawisk wskazuje na to, że górnictwo to najważniejsza gałąź przemysłowa Złotoryi i okolicy.

Są co prawda w Złotoryi i powiecie inne, duże i ważne zakłady, jednak ze względu na wielkość kopalni i znaczenie wydobywanej tu miedzi dla gospodarki narodowej, górnictwo zajmuje pierwsze miejsce wśród przemysłu złotoryjskiego. Również przede wszystkim górnictwo zadecydowało o szybkim ożywieniu miasta i wpływa na dalszy jego dynamiczny rozwój.

Ukryte w ziemi złota rudy miedzi, których eksploatację rozpoczęto w roku 1950 w zakładach górniczych „LENA” po odwołaniu kopalni i odbudowie zakładu, a następnie w nowo budowanych zakładach górniczych „Nowy Kościół” stanowią o przyszłości miasta i okolicy na najbliższe lata.

W tym wszystkim nie byłoby nic dziwnego. Badania geologiczne, prowadzone w naszym kraju na bardzo szeroka skalę, odkrywają nam nieznane dotąd bogactwa. Wyrastają nowe miasta, osiedla i zakłady przemysłowe. Zapomniane, małe, sennie miasteczka, jak to jest np. w wypadku naszego sąsiada Lubina Legnickiego, tętnią życiem.

A jednak w wypadku kopalni złotoryjskich sprawa wygląda nieco inaczej. Dziś, w okresie kiedy obchodzimy 15 rocznicę wyzwolenia, kiedy cały naród rozpoczyna obchody 1000-lecia Państwa Polskiego a społeczeństwo Złotoryi i powiatu

sposobi się do uroczystości z okazji 750-lecia nadania miastu tzw. miejskich praw magdeburskich — należy mocno podkreślić, że górnictwo złotoryjskie pracują w zawodzie, który na naszym terenie ma blisko 1000-letnie tradycje.

Poświęcając górnikom złotoryjskim niniejsze uwagi na temat historii kopalnictwa w tym rejonie, pragnę jeszcze raz podkreślić, że ciężka praca górnika złotoryjskiego, dająca nam cenną miedź jest równie misją polityczną. Dzięki pracy górnika przede wszystkim, przywracamy ziemi złotoryjskiej dawną rangę, świetność i znaczenie jakie miała ona za czasów piastowskich ponad 700 lat temu. Warto, aby górnicy obchodzili swe święto o tym nie zapominali nigdy.

★

Nazwa miasta wiąże się z górnictwem. W starych kronikach i dokumentach miejscowości nazywana jest „aureus mons” albo „auremontium” (Złota Góra). W jednym z dokumentów z dnia 18 kwietnia 1218 r. podpisanym przez wrocławskiego biskupa Lorenca nazywa się Złotoryję „Aurum”, a w jednym z późniejszych dokumentów mowa jest o człowieku nazwiskiem Gerkinus de Auro (ze Złotoryi). Do tych starych historycznych nazw nawiązuje dzisiejsza nazwa miasta. Początkowo w roku 1945 miejscowość nazywała się Złota Góra, a następnie zmieniono nazwę na Złotoryja (złoto ryć) i ta bardziej słuszna i uzasadniona nazwa obowiązuje do dnia dzisiejszego.

Ze złotem związana jest od samego więc początku historia miasta, choć bardzo trudno jest ustalić początki kopalnictwa złota w tej okolicy. Autorzy starych kro-

nik i opowiadań przypuszczają, że najpewniej rybacy jako pierwsi wykryli złoto w tych stronach. Bogactwo ryb w rzece ciągnęło ich na dalsze wyprawy w górę rzeki płynącej wśród niezamieszkałych dzikich lasów. Między złowionymi rybami spostrzegli pewnie błyszczące ziarenka, które wzbudziły ich zainteresowanie, a następnie skusiły do osiedlenia się w tych stronach. Zamieszkali na stokach gór, gdyż częste i gwałtowne powodzie nie pozwalały na budowę domów w dolinie.

W materiałach jakie przeglądałem przygotowując powyższe uwagi, rok 963 podany jest jako pierwsza konkretna data dotycząca kopalni złotoryjskich. Mówi się w nich, że w roku 963 odkryto kopalnię złotoryjską a w nich duże ilości złota i srebra, stanowiące ogromny majątek. Gdyby więc wiadomość ta była prawdziwa, to początki miejscowego kopalnictwa zbiegałyby się prawie z okresem kształtowania się państwa polskiego.

Szereg kronik i wydawnictw niemieckich fakt ten raczej potwierdza. Jedną z kronik podaje, że około r. 1150 w okolicach Złotoryi były już czynne kopalnie złota. Dr D. Ramsler w swej „Historii wylewów Kaczawy” mówi, że przed rokiem 1200 czynna była tutaj bogata kopalnia złota bardzo intensywnie eksploatowana, która dawała tygodniowo 150 funtów czystego złota.

Rzecz chyba jasna, że panujący książęta piastowscy interesowali się kopalnią i górnictwem i otaczali ich swą szczególną opieką. W ich interesie leżało przecież, aby kopalnie pracowały jak najwrdajniej, aby nie brakło rąk do

pracy. Aby więc zachęcić nowych ludzi do osiadania w Złotoryi, książę Henryk Brodaty nadał miastu w roku 1211 tzw. prawo magdeburskie. Dla porównania warto przypomnieć, że przed Złotoryją prawa takie nadano na Śląsku tylko kilku miejscowościom, a tak ważne ośrodki jak Wrocław czy Legnica otrzymały je dużo później. Miłym więc sercu książęcyemu (raczej może saskiemu) musiało być miasto z jego kopalniami, jeśli w tak widoczny sposób było faworyzowane. Warto przy tej okazji podkreślić, że wszystkie książki niemieckie zgodnie przyznają, że przed rokiem 1211 miasto rządziło się prawem polskim. Planowane więc na rok 1961 obchody 750-lecia Złotoryi są tylko przypomnieniem rocznicy nadania praw magdeburskich. Miasto istniało dużo wcześniej, choć trudno określić na razie jego początki, i było od początku polskie.

Kronika podaje, że w początkach XIII wieku kopalnie zatrudniały ogółem ok. 2.500 osób. Są wątpliwości do tej liczby, gdyż dawni kronikarze mieli rzekomo tendencję do przesady, jednak powtarza się ona dość często.

Z okazji omawiania udziału górników złotoryjskich w bitwie pod Legnicą znów mówi się, że w bitwie wziął udział 500-osobowy oddział górników, chociaż tylko co 5-ty górnik miał obowiązek obrony ojczyzny. Oddział ten, jak wiadomo z kilku poprzednich publikacji w „Wiadomościach Legnickich”, walczył bohatercko i przez przeważające siły wroga został otoczony i wybito do nogi.

Jan PRZYBYLSKI

Nie tylko mieszkania

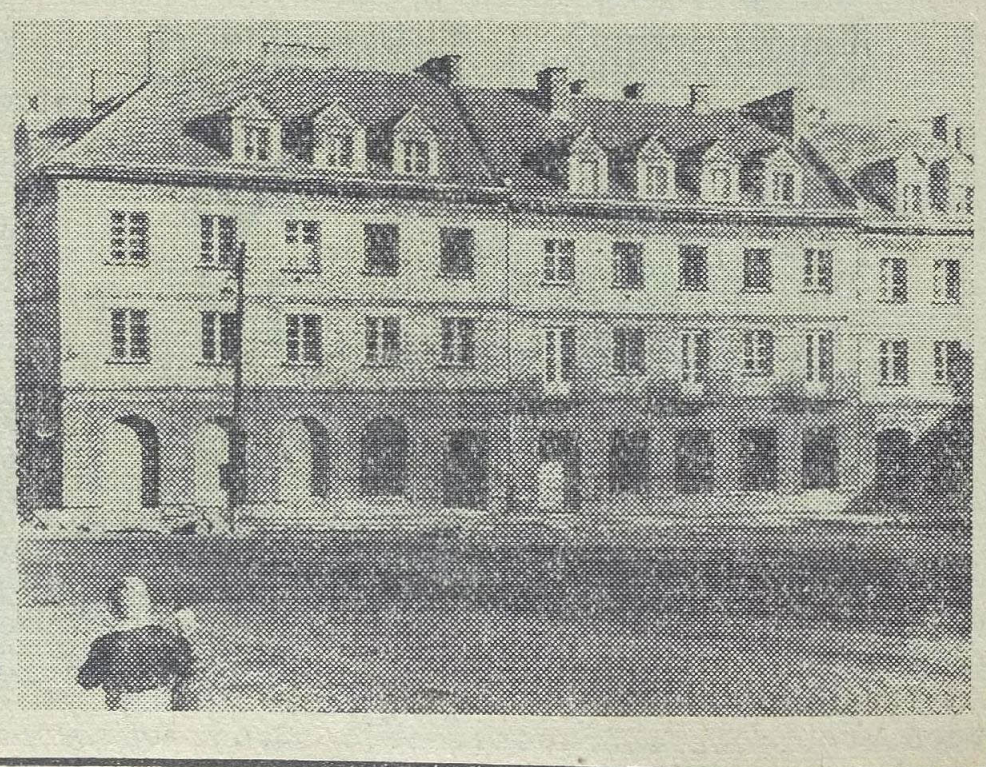


O blisko 200 nowych izb mieszkalnych wzbogaciła się w tym roku Złotoryja. Zabudowane zostało wreszcie całe centrum. Na piętrach znajdują się mieszkania, partery natomiast oddaje się do dyspozycji placówkom handlowym.

Część domu przy ul. Solnej i Nowotki przeznaczona zostanie na urządzenie nowoczesnego baru mlecznego. (zdjęcie nr 1).

W pierwszym półroczu 1961 r. na parterach budynków przy ul. Wolności uruchomi się piękna kawiarnia i restaurację I kategorii oraz kilka sklepów. (Zdjęcie nr 2).

Tekst i zdjęcia: Lesław Miller



Ze świadczeniami na SFBS w naszym powiecie nadal niewesoło

W gmachu Prezydium PRN odbyła się narada, zorganizowana przez Powiatowy Komitet FJN i poświęcona sprawie świadczeń na SFBS w naszym powiecie.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że nasz powiat zajmuje w tej chwili przedostatnie miejsce w skali wojewódzkiej wyprzedzając jedynie Zgorzelec.

Właśnie nad sprawą polepszenia tej sytuacji radził na wspomnianej konferencji aktyw Prezydium Powiatowej Rady Narodowej wspólnie z przewodniczącymi Gromadzkich Rad Narodowych i przewodniczącymi Gromadzkich Komitetów Frontu Jedności Narodu.

Przewodniczący Prezydium PRN Jan Wiczeorek omówił najaktualniejsze problemy powiatu, jego

sytuację gospodarczą oraz przebieg realizacji przez władze powiatowe postulatów wysuniętych przez wyborców. Sekretarz Prezydium Jan Radomski zanalizował sprawę świadczeń na SFBS w powiecie legnickim. Ogólny plan świadczeń wykonany został zaledwie w 32%.

Młodzież szkolna naszego powiatu świadczenia swe na SFBS wykonała w 76,4%, rzemiosło w 53,4%, handel prywatny w 35,5%, spółdzielczość w 100%, pracownicy zakładów pracy w 54%, chłopcy indywidualni w 10,6%.

A oto jak niektóre Gromadzkie Rady Narodowe wykonały plan zbiórki — Rzeszotary 73,5%, Wądroże Wielkie 61,1%, Budziszów Wielki 48,5%, Krotoszyce 51%,

Golanka Górna 24,2%, Prochowice 13,4%.

W dalszej części narady przewodniczący Powiatowego Komitetu FJN inż. Janusz Olewiński zaapelował do przewodniczących Gromadzkich Rad Narodowych i przewodniczących Gromadzkich Komitetów Frontu Jedności Narodu, aby zmobilizowali na swym terenie cały aktyw społeczny do akcji zbiórki na SFBS. Następnie omówił najważniejsze zadania Gromadzkich Komitetów Frontu Jedności Narodu. Między innymi do 10 grudnia niektóre GK FJN muszą przeprowadzić pewną reorganizację wewnętrzną oraz dalsze spotkania radnych z wyborcami.

Ożywiona dyskusja wykazała, że dla wszystkich — zarówno przewodniczących GRN jak i przewodniczących GK FJN sprawa SFBS jest niesłychanie ważna i że na terenie swych Gromadzkich Rad robią wszystko, aby ta sytuacja w jak najkrótszym czasie uległa radykalnej poprawie.

B. F.

Pożyteczna inicjatywa

Pracownicy Faństwowego Przedsiębiorstwa „Ruch” w Legnicy podjęli kilka miesięcy temu ciekawą i godną naśladowania inicjatywę. Urządzili współzawodnictwo — konkurs na najlepszy kiosk w naszym mieście. W warunkach konkursu szczególną uwagę zwracano na wygląd zewnętrzny stoiska, należyte wyłożenie towaru, kulturalną obsługę klientów i odpowiednią reklamę książki i prasy.

Do współzawodnictwa przystąpiło 47 sprzedawców. Specjalna komisja dokonała w listopadzie br. oceny pierwszego etapu współzawodnictwa. Przodujący sprzedawcy otrzymali piękne nagrody rzeczowe i dyplomy ufundowane przez kierownictwo przedsiębiorstwa w Legnicy i dyrekcję wrocławską.

Największą ilość punktów zdobyli: Jadwiga Wrona z kiosku przy ul. Obrońców Stalingradu, Maria

Fedorowicz z ul. Rosenbergów, Maria Krupa, sprzedawczyni kiosku przy ul. Róży Luksemburg i Barbara Butkiewicz z ul. Wrocławskiej.

Uroczystego wręczenia nagród w obecności wszystkich uczestników i zaproszonych gości dokonał dyrektor PUPiK „Ruch” we Wrocławiu, ob. Szawranek. Współzawodnictwo podjęte przez sprzedawców „Ruchu” godne jest uwagi z tego względu, że przyczynia się niewątpliwie do wzrostu czytelnictwa prasy w naszym powiecie i mieście. Myślimy, że podejmą je pracownicy innych placówek handlowych, usprawniając tym samym obsługę mieszkańców naszego terenu. Z tej okazji życzymy wszystkim pracownikom PPK „Ruch” dalszych osiągnięć w pracy i jak najniższych zwrotów, szczególnie „Wiadomości Legnickich”.

KTO SWÓJ DOM SZANUJE —

TEN W PSS-ie WSZYSTKO KUPUJE!
R-200

Dyrekcja Miejskiego Handlu Mięsem w Legnicy

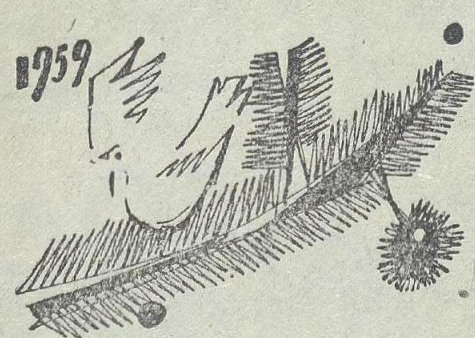
zawiadamia konsumentów, że w dniu 25. XI. br. otwarty został sklep samoobsługowy przy ul. Chojnowskiej 21.

W naszym nowym sklepie klienci znajdą duży WYBÓR MIĘSA I WĘDLIN ORAZ KONSERW.

Sklep czynny jest codziennie (za wyjątkiem poniedziałku) od godz. 10 do 18.

R-210

W Sklepach Spożywczych i Cukierniczych



ZNAIDUJĄ SIĘ W SPRZEDAŻY
PACZKI ŚWIĄTECZNE W CENIE
10.—; 15.—; 20.—; 25.—; 35.—;
zł.

R-208

Zwykłe legniczanie rozmowy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

trząskiwane drzwi, wspólnie opłacany licznik elektryczny itp. A co dopiero, kiedy kością niezgody staje się — mieszkanie. Mieszkańcom naszego miasta znana jest już dosyć głośna sprawa M. z ul. Skrajnej, który wziął do siebie na sublokatorski pokój rodzinę repatriantów, co stało się powodem niekończących się awantur. Ciekawe w tej sprawie jest jedno — otóż sąsiedzi, zmęczeni ustawicznymi hałasami wyzyskami podpisali w liczbie 51 „głów

rodzin” apel z prośbą o usunięcie M. z ulicy Skrajnej. Gdy jednak doszło do rozprawy, wzywani kolejno na świadków autorzy owych podpisów najczęściej „nie nie widzieli i nie nie słyszeli”, a wielu z nich faktycznie nie było w dniu awantury w Legnicy...

Nic więc dziwnego iż często kolegia i sądy stają w podobnych sytuacjach bezradne — na dobrą sprawę bowiem na karę zasługują tu nie tylko oskarżony ale i oskarżyciele, czyli, jak mówi przysłowie — wart Pac pałaca...

Typową sprawą z tej kategorii jest sprawa obywateli S. i N. Otóż ta ostatnia wystąpiła z oskarżeniem, że sąsiadka jej, Stapor, oblała ją kubkiem z nieczystościami. Wezwana na rozprawę Stapor twierdziła kategorycznie, iż jest to nieprawda, ona nigdy niczego przez okno nie wylewała, a krytycznego dnia tylko jej dziecko nie chcąc wylało stojąc na parapecie szklankę z herbatą. Zdawałoby się, że różnica między szklanką herbaty a kubkiem nieczystości jest tak znaczna, iż nie może być mowy o pomyłce, ale niestety... Świadkowie — sąsiadki twierdziły, iż widziały lejącą się przez okno jakąś(!) ciecz, ale żadna z nich nie mogłaby przysiąc, czy obłana nią właśnie została rzeczona obywatelka N. Sprawę dodatkowo skomplikował jeszcze fakt, że N. posiadała na swym koncie kilka podobnych spraw sądowych o „sąsiedzkie pyskówki”. Kto więc w tym zawiłym sporze ma rację?

Nad podobnymi, często tak właśnie blahymi — żeby nie powiedzieć idiotycznymi — sprawami biedzi się kilkadziesiąt ludzi po kilka razy w miesiącu, państwo musi utrzymywać kosztowny aparat sądowy, protokolanci muszą skrzętnie zapisywać, a następnie przechowywać — dla potomności? — każde plugawe słowo, które padło gdzieś nieopatrznie w ferworze kłótni. Ktoś, kto za kilkadziesiąt lat będzie przeglądał te akta, tak jak my teraz czytamy ze skupieniem średniowieczne archiwa, z pewnością zaduma się nad paradokсами naszej epoki, w której obok rzeczy wielkich i pięknych, ludzie poświęcają tyle czasu na takie żenujące, trykle głupstwa; W epoce, w której potrafią wymyślić już sztuczny mózg, a jednocześnie nie umiemo sobie samemu poradzić z ordynarną sąsiadką, zle wychowanymi dziećmi czy kózka wyjadająca kapuście (złotów!) z czyjeś ogródka.

A więc apel o zdrowy rozsądek? Chyba tak. I o większe zrozumienie i przyjaźń dla innych, większą kulturę życia codziennego.

LUDWIK SZCZESNY

Spółeczne Sądy Robotnicze wymierzają kary

Michał Wochna był pierwszym „klientem” Społecznego Sadu Robotniczego działającego przy Hucie Miedzi w Legnicy. Obwiniony w dniu 28 października br. w stanie nietrzeźwym zakłócił spokój publiczny przed legnickim dworcem, obrzucił ob. J. D. stekiem wyzysk. Sad Robotniczy wystąpił z wnioskiem do Kolegium Karno — Administracyjnego przy Prezydium MRN o ukaranie Wochny grzywną 300 zł.

Ponadto udzielił obwinionemu ostrzeżenia z nagana, które wpisano do akt personalnych.

Również pod zarzutem chuligańskich wybryków na legnickim dworcu stanął przed sądem Marian Wesolowski.

Wesolowski lubi zaglądać do kieszonki. Jest częstym gościem komi-

sariatów MO. Na rozprawie zachowywał się arogancko. Odgrząza się milicjantom.

Sąd wystąpił do dyrekcji Huty z wnioskiem o dyscyplinarne zwolnienie Wesolowskiego z pracy, wymierzając tym samym najwyższy wymiar kary. Ponadto sprawę jego skierowano do Kolegium Karno — Administracyjnego.

PRZETARG

PKP — Ośrodek Socjalno-Bytowy
w Legnicy ul. Dworcowa 3

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż kompletu urządzeń wytwórni wód gazowych. Cena wywoławcza kompletu urządzeń 19.718.— zł. Biorący udział w przetargu winni wpłacić do kasy stacyjnej PKP w Legnicy wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej. Przeznaczone do przetargu urządzenia oglądać można w poniedziałki i soboty w godzinach od 8 do 12-jej.

Przetarg odbędzie się w dniu 19 grudnia br. o godz. 10 w budynku PKP Oddział Trakcji w Legnicy przy ul. Pałnowskiej 1.
R-211

Spółdzielnia Pracy Wielobranżowej »POSTĘP«

W LEGNICY, UL. GWARNA 4

poleca swoje usługi w zakresie
malarsstwa pokojowego i lakier-
nictwa.

GWARANTUJEMY SOLIDNE
WYKONANIE POWIERZONYCH PRAC
R-209

SPÓŁDZIELNIA PRACY im. „11 LUTEGO”

— w Legnicy, ul. Chojnowska 76-78 —

— zawiadamia — PT. KLIENTÓW,

że w lokalu Spółdzielni (ul. Chojnowska 76-78) odbywa się
WIELKA WYPRZEDAŻ
ozdób choinkowych po cenach zniżonych
o 30 proc. w związku z likwidacją produkcji ozdób.

Jedyna okazja!

Przedsiębiorstwom handlowym udzielamy rabatów ustawowych, zaś radom zakładowym, organizacjom młodzieżowym itp., przy zakupach zbiorowych udzielamy rabatu detalicznego.
R-206

Rejonowe Przedsiębiorstwo Młynów Gospodarczych

w Legnicy

zawiadamia

że zgodnie z uchwałą Prezydium WRN Nr 358/60, postawione zostało z dniem 1. X. 1960 r. w stan likwidacji. W oparciu o § 7 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10. I. 1952 r. zostały wyłożone do wglądu listy zobowiązań, które znajdują się w biurze przedsiębiorstwa w Legnicy ul. J. Krasickiego 4 i udostępnione są do wglądu w godz. od 7 do 15.

Wszelkie roszczenia zgłoszone po terminie 31.XII.1960 r. nie będą honorowane.
R-207

Odpowiedzi redakcji

P. Marian Janowski — Legnica.

W Pańskiej sprawie otrzymaliśmy pismo MZBM z zawiadomieniem, że roboty dekarskie w budynku przy ul. Rewolucji Październikowej 35, zostaną wykonane w grudniu br.

P. Edward Duda — Legnica.

Spółdzielnia Pracy w Lublinie napisała do nas obszerny list w Pa-

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum Spożywcze w Legnicy na nazwisko Krawczyk Stanisław.
D-259

ZGUBIONO świadectwo szkolne wydane przez Technikum Ekonomiczne w Legnicy na nazwisko Krystyna Andrusiak.
D-260

UNIEWAŻNIA się skradzioną pieczęć z napisem: „Klar Lidia, felczer medycyny”.
D-262

ZGUBIONO książeczke Ubezpieczalni Społecznej wydaną w Legnickich Zakładach Przemysłu Dzierżawskiego wydaną na nazwisko Łanger Zygmunt.
D-263

skiej sprawie. W celu zapoznania się z treścią listu prosimy zgłosić się do naszej redakcji.

P. P. Bogusław Piskadlo i Tomasz Huzarski — Legnica.

W związku z listem Państwa otrzymaliśmy pismo Terenowego Przedsiębiorstwa Robotów Elektrycznych we Wrocławiu, które informuje nas, że zacieki jakie wystąpiły w domu przy ul. Biskupiej 7 są wynikiem niewłaściwego wykonania robót blacharskich i dekarskich prowadzonych przez бригадę MZBM równoległe z robotami elektrycznymi.

Dyrekcja MZBM została powiadomiona o tym i obiecała wysłać swych pracowników celem przeprowadzenia dodatkowych napraw.

P. Zofia Drewins — Legnica.

Z pism MHD Art. Przemysłowym dowiedzieliśmy się, że reklamacja Pani została załatwiona pozytywnie. Cieszy nas to, że sprawa Pani stanowi jeszcze jeden dowód, że dyrekcje naszych przedsiębiorstw handlowych bardzo wnikliwie i obiektywnie oceniają reklamacje klientów.

P. Emil Zajac — Legnica.

MZBM zawiadomił nas, że roboty naprawcze w Pańskim mieszkaniu zostaną zakończone w bieżącym roku.
K. F.

„WIADOMOSCI LEGNICKIE” — redaguje kolegium w składzie: Bogusław Dębski, Adela Kordys (redaktor naczelny), Anna Maluszczyk, Ignacy Pressler, Wacław Topoliński, Alojzy Wacławek (sekretarz red.) i Walerian Waszak.

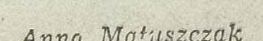
REDAKCJA: Legnica, ul. Rewolucji Październikowej 1, tel. 403.

WYDAWCA: Prezydium MRN — MDK, Sekeja Prasowa „Wiadomości Legnickie”, Legnica, ul. Rewolucji Październikowej 1, tel. 403.

Zgłoszenia na reklamy i ogłoszenia ramkowe oraz drobne przyjmują sekretariat wydawnictwa, pokój nr 3. Wpłaty: NRP Oddz. Legnica, konto Nr 1620-96-72. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nie zamówionych rękopisów nie zwraca się.

Zamówienia na prenumeratę przyjmowane są przez Oddział PUPiK „RUCH”, urzędy pocztowe, listonoszy i sekretariat wydawnictwa. Cena prenumeraty: miesięcznej 4,35; kwartalnej 13,00; półrocznej 26,00 i rocznej 52,00 zł.

Nakład: 8450 egz. Druk R.S.W. „Prasa” Wrocław. H-18



Zezem na bramke

Klucz decyduje, ale ... Bal z wyborami ?

Zgodnie z planem miałem się zająć w dzisiejszym „Zezie” rozpatrzeniem następnej porcji listów z różnymi zarzutami skierowanymi pod mój adres.

Z planami jednak różnie bywa. Na przykład jeden z moich kolegów, który lekkomyślnie wskutek karygodnej nieostrożności popadł w stan małżeński zaplanował sobie tylko dwie pociechy. W tej chwili po ośmiu latach małżeństwa doczekał się czwórki uroczych smyków urządzających stale w mieszkaniu biegi z przeszkodami. Mimo więc wytkniętego planu kto wie czy za kilka lat nie będzie mógł z powodzeniem założyć drużyny trampkarzy.

Chcę się dziś zająć rozpatrzeniem zwłaszcza dwóch ciekawych propozycji nadesłanych nam przez czytelników.

Pan K. R. omawiając blaski i ciemności (tych ostatnich niestety jest bardzo dużo) derbów lokalnych na przykładach wziętych z wielu miast, pisze:

„...A oto jaka jest moja propozycja. Podaję ją nie pierwszy raz, już przed rokiem pisałem do „Wiadomości Sportowych”, Radia Polskiego. Ale odpowiedzi nie otrzymałem. Obecnie propozycję tę przedstawiam szanownemu panu do rozpatrzenia.

Przy ustalaniu terminu rozgrywek piłkarskich na dany rok wyłączać z losowania – tzn. wszystkich grup: A, B, C oraz III lig – te drużyny, które w swojej siedzibie mają konkurentów, jednego lub więcej. Np. Wisła i Cracovia w Krakowie, Polonia i Zawisza w Bydgoszczy, Gwardia i Legia w Warszawie itp. Drużyny te rozgrywałyby „derby” dwukrotnie: pierwszy mecz w I rundzie i rewanż w II rundzie.

Oto, zamiast dla nich wylosować

datę derbów, wyznaczyć dla nich bez losowania obie gry; pierwszy mecz na pierwszy dzień I rundy i rewanż na drugi dzień II rundy – a nie w drugiej rundzie”.

Propozycja ta bardzo cenna, ale naprawdę trudna do przeformułowania. Terminarz rozgrywek ustala się bowiem na podstawie pewnego klucza. W zależności od liczby drużyn istnieją różne warianty owego kluczowego systemu ustalania terminów spotkań piłkarskich.

Szczerze muszę przyznać, że mnie również propozycja ta bardzo odpowiada. Przyczyniłaby się niewątpliwie do rozładowania niezdrowej, nerwowej atmosfery towarzyszącej każdemu lokalnemu derbom.

Doskonale jednak znamy niechęć naszych władz sportowych do wprowadzania różnych – dyktowanych często konkretnymi warunkami – zmian, przesadny petyzm dla starych, często nie wytrzymujących już dziś „prób życia”, prześlisów.

Jeden z cenionych działaczy sportowych wręcz mi oświadczył, gdy z nim na ten temat rozmawiałem, iż wprowadzenie proponowanej przez pana K. R. innowacji jest niemożliwe. Wprowadziłoby to bardzo dużo bałaganu w dotychczasowy system ustalania terminów spotkań.

W każdym razie propozycję pana K. R. polecam uwadze naszych władz sportowych. Sądzę, że zasługują na to, aby się nad nią zastanowić.

Pan Franciszek M. pisze:

„...Za kilka tygodni kończy się rok 1980. We wszystkich dziedzinach życia będziemy analizować wyniki pracy za okres roku oraz wyliczać wnioski na przyszłość. Podobnie jest ze sportem – tu także organa państwowe, kluby, sportowcy i kibice będą omawiać dotychczasowe działania. Myślę, że będą wyrazicielem myśli wszystkich sportowców i kibiców przez złożenie wniosku o zorganizowanie uroczystości na której spotkaliby się działacze, kibice i sportowcy legnicy ze St. Romkiem na czele.

MKKF i kluby przedstawiłyby swe osiągnięcia, trudności oraz zamierzenia na rok 1981. W części artystycznej – tego spotkania odbyłby się wieczorek taneczny, na którym ogłoszono by wyniki plebiscytu na 10 najlepszych sportowców i działaczy m. Legnicy oraz wręczono by ufundowane drobne upominki i dyplomy.

Wydaje mi się, że zorganizowanie takiego spotkania jest jak najbardziej uzasadnione – (koszty pokryje zabawa, a upominki też się znajdą)”. Projekt jak najbardziej na czasie i aczkolwiek nienowity zasługuje na szybkie rozpatrzenie zarówno przez władze sportowe naszego miasta jak i przez poszczególne kluby. Sądzę, że zwłaszcza szybko powinny dotrzeć do sprawy do porozumienia klubów sportowe.

Impreza ta powinna się odbyć – zgodnie z dobrymi obyczajami – pod egidą Miejskiego i Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej.

Zostało jednak już bardzo mało czasu. Jeśli chcemy rzeczywiście mieć w Legnicy taką imprezę – a powinniśmy mieć i co roku ją urządzać – już w tej chwili należałoby powołać komitet imprezy, który opracowałby szczegółowy program.

Warto zastanowić się jeszcze nad jedną sprawą, czy główną częścią tej imprezy – zabawa taneczna nie urządzić bez alkoholu?

Jestem głęboko przekonany, że impreza taka zorganizowana wspólnie Komitetu Kultury Fizycznej, klubów oraz sympatyków różnych dyscyplin sportowych w Legnicy.

Szkoda, byłaby, aby ten piękny projekt pozostał tylko w sferze marzeń.

B. FREIDENBERG



Grupa zawodników najlepszej Dolnośląskiej Sekcji Kolarstwa LZS-u przy Radzie Powiatowej LZS w Legnicy. Od prawej: Grzegorz Szumakowski, Ryszard Ulich, Jan Sadzewicz, Józef Dąbrowski, kierownik i mechanik drużyny Bronisław Lis – z dyplomem i pucharem, Zbigniew Dziedzic i Marian Palaka.

Puchar przechodni zdobyła DFWB

Bilans chojnowskiej spartakiady

Tradycja 10-letniego Choinowa – doroczne spartakiady międzyklubowe, organizowane przez PKKF i T oraz kierownictwa miejscowych zakładów pracy. W tegorocznej spartakiadzie udział brały cztery największe zakłady z terenu miasta. W myśli regulaminu opracowanego przez

PKKF i T, każdy zakład wystawił 7 zespołów w takich dyscyplinach sportowych jak: piłka nożna, piłka siatkowa, lekkoatletyka, kolarstwo, strzelectwo, tenis stołowy, i szachy. Ponad 400 uczestników walczyło przez dwa miesiące o punkty, by uzyskać tytuł mistrza sportu Choinowa na

Koniec I rundy

Dziwiarz – Karolina

3:1 (1:1)

Na niezwykle trudnym terenie Jaworzyny Śląskiej rozegrał w niedzielę piłkarze Dziwiarza swój drugi mecz z drużyną Karoliny. Spotkanie chwila mogło się podobać, aczkolwiek trudno go zaliczyć do ciekawych. Lepsza technicznie drużyna Dziwiarza spotkaniem wygrała całkiem zasłużenie. Legniczanie po tym zwycięstwie uplasowali się na trzecim miejscu w tabeli rozgrywek, tuż za swym lokalnym rywalem Piastem Legnica i drużyną aktualnego przewodnika Świt Jelenia Góra.

Trzy te drużyny stanowią właściwie czołówkę tej grupy klasy „A” i między nimi na pewno rozegra się decydująca walka o mistrzostwo I rundy. Drużyny te posiadają mniej więcej równe szanse. Obie legnickie drużyny w następnej rundzie powinny wyprzedzić Świt Jelenia Góra. Wprawdzie pod koniec pierwszej rundy drużyna Piasta grała nieco słabiej niż na początku rozgrywek i wyraźnie przegrała na swym boisku z przodownikiem tabeli, w niczym to nie przekreśla jej szans na mistrzostwo. Odwrotnie było z drużyną Dziwiarza, która po niezwykle słabym starcie, po przegraniu kilku pierwszych meczów – w drugiej części pierwszej rundy rozgrywek nie poniosła ani jednej porażki, a jej napastnicy bardzo często urządzali ostre strzelanie na bramkę przeciwników. Napastnicy Dziwiarza chlubili się mogą największą ilością strzelonych bramek w swojej grupie. 55 razy zmusili oni bramkarzy drużyn przeciwników do wycofania się z bramki. Drugie miejsce również należy do legniczan. Napastnicy Piasta zaaplikowali swym przeciwnikom w ciągu pierwszej rundy 40 bramek. A oto aktualna tabela po ukończeniu pierwszej rundy rozgrywek:

Świt Jelenia Góra	13	22	35:15
Piast Legnica	13	20	40:22
Dziwiarz Legnica	13	19	56:24
Górniki Złotoryja	13	17	35:31
Łużyce Luban	13	15	25:21
Włókniarz Głuszyca	13	14	32:23
Sudety Kam. Góra	13	14	33:24
Granica Bogatynia	13	14	35:28
Garbarnia Chojnów	13	11	19:21
AKS Strzegom	13	11	16:33
BKS II Bolesławiec	12	9	29:21
Karolina Jaworz. Śl.	13	8	17:29
Górniki Gorze	13	7	19:26
Piast Złotoryja	13	1	15:68

Uwaga: drużyny wyróżnione należą do Legnickiego Podokręgu Piłki Nożnej.

Kabewiak – Unia

10:10

Niedzielny mecz bokserki nie należał do ładnych. Obie drużyny walczyły wybitnie słabo, często dochodziło do zwykłej bijatyki.

Sędzia ringowy, p. Banaszczyk udzielił 24 upomnień za różne niedozwolone sposoby walki – trzymania, bicia poniżej pasa, bicia w tył głowy, bicia po komendzie stop. Sędzia ringowy mógł udzielić tych napomnień znacznie więcej, szczególnie zawodnikom Brzegu Dolnego.

Wskutek nieprzebiegającej wyznaczony przez Okręg pełnej obsady sędziowskiej, zawody prowadził jeden sędzia punktowy – Julian Jaszczuk. Nie też dziwnego, że ocena walk była zbyt jednostronna, gdyż jeden sędzia nie był w stanie zauważyć wszystkich co działo się na ringu. Wyraźnie skrzywdzony został np. zawodnik Unii Delezyński i zawodnik Kabewiaka Pala.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: Plasiński przegrał na punkty z Dynkiem. Paradowski i Świąt zdobyli punkty walkowerem. Ciepłowski przegrał z Samselem. Sokolowski przegrał z Samselem. Kowaleczko przegrał z Kornejem. Kalmucki przegrał z Polcem. Bryła przegrał z Polcem, Stasiak pokonał Malka.

B. FREIDENBERG

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
ZAPEWNIAM TOBIE
I TWOJE RODZINIE
DUŻY WYBÓR TOWARÓW I SOLIDNĄ OBSŁUGĘ
R-200

I. Metter

(20)

MURAT

(Tłum. z rosyjskiego A. Kordys)

Po kilku dniach młodszy lejtnant Głazyczew został wymieniony w rozkazie komendy i otrzymał nagrodę pieniężną. Kolejny raz gratulowali. Na ogólnym zebraniu pracowników szkoły tresury Dugowiec powiedział, że należy brać przykład z takich ludzi, jak Głazyczew, który nie formalistycznie, ale twórczo traktuje swe obowiązki.

Larionow uściślał mu dłoń, mówiąc: – Miałeś szczęście, Głazyczew! Od ciebie się należy.

Najstarszy przewodnik Iwan Timofiejewicz nie powiedział, tylko poprosił:

– Pokaż mi swego Murata.

Po zebraniu Bilbin zatrzymał Głazyczewa.

– Dopóki nie macie psa – powiedział zajmijcie się działem gospodarczym w szkole, a przy okazji pomóżcie w izolacie.

Mineły dwa tygodnie. Głazyczew rąbał koninę dla psiej kuchni, nosił do spiżarni i ze spiżarni worki z owsianką, skrzynie z łuszcem i jarzynami, uprzątał śnieg, naprawiał plot.

Kilka razy dziennie odwiedzał Murata w izolacie, karmił go, rozczyszczał sierść, aby się nie zbila, sprzątał po nim, podawał lekarstwa. Chwilami po prostu miał ochotę powiedzieć swemu psu, że go nie zapomniał.

Pewnego razu zamiatając podwórko Głazyczew ujrzał Larionowa, który wspiął się po drabinie aby zdjąć z klatki Murata tabliczkę z wypisanym na niej imieniem psa. Następnie wyjął z kieszeni nową tabliczkę i już chciał ją przybić, gdy Głazyczew krzyknął z daleka:

– Co tam robisz, do diabła?

– Mieszkam się zwolnić, będziemy wprowadzać

nowego lokatora – odparł wesoło Larionow. Głazyczew zbliżył się do klatki, podniósł zerwaną tabliczkę, leżącą na śniegu i podał ją Larionowowi.

– Przybij na miejsce. Powiedział tak tonem, że Larionow spytał:

– Zgłupiałeś?

– Powiedziałem ci, przybij!

I nie czekając na z drugiej strony na drabinę, wyrwał Larionowowi z ręki miotek, po czym przybił na dawnym miejscu tabliczkę z imieniem „Murat”.

– Za wcześniej grzebiecie mego psa – powiedział. – Wariat! Przecież Murat już nie będzie pracował.

– Kto ci to powiedział?

– Ma uszkodzony centralny system nerwowy. Głazyczew spojrzał na Larionowa.

– Twój od dzieciństwa uszkodzony, a przecież pracujesz?

Wkrótce Murat powrócił do zdrowia. Przewodnik godzinami spacerował z nim nie dając na razie żadnych służbowych rozkazów. Później zaczął wyprowadzać Murata na boisko w tych godzinach, kiedy tam nikogo nie było.

Głazyczew szybko przekonał się, że treningi nie dają żadnego rezultatu.

Murat rozumiał, że przewodnik czegoś od niego chce, ale nie mógł tego wykonać. Wszelkimi sposobami starał się pomóc przewodnikowi, przechylał na bok swój wielki mądry, przestrzelony łeb, wpatrywał się w usta, ręce i oczy przewodnika i niecierpliwie przestępował z nogi na nogę. Czasami radośnie rzucał się, by wykonać rozkaz, ale zamiast tego, co mu kazano, robił to, co mu przypadkowo utkwiło w zachowanej pamięci.

Głazyczew mówił: „Aport!”, Murat zaś pedził ku stromej drabinie, kurczowo chwytając się jej drążkami łapami, wdrapując się na sam szczyt, schodził w dół, spadał z ostatnich szczebli i kulejąc biegi (zdawało mu się, że pedzi co tchu) do przewodnika, oczekując pochwały.

Litując się nad nim, Głazyczew mówił:

– Dobrze, Murat, dobrze...

Pewnego razu Dugowiec zagadnął przewodnika:

– Zaczęłeś trenować z Muratem?

– Zaczęłem.

– No i jak?

– Normalnie. – W przyszłym tygodniu półroczny egzamin. Czy zdążył przywrócić go do formy?

– Zdąży – powiedział Głazyczew.

I w dalszym ciągu wyprowadzał psa na boisko, uważając, aby na nim nikogo nie było. Murat był uszczęśliwiony, że znów może trenować.

Przed przybyciem komisji egzaminacyjnej komendant szkoły wezwał Głazyczewa. W gabinecie oprócz Bilbina siedział Zyrjanow i Dugowiec. Pomówili najpierw o kupnie psów (w tym celu Głazyczew miał pojechać do Kirowa), następnie Bilbin zwrócił się do niechcenia do przewodnika:

– Starszy instruktor powiedział mi, że dotychczas nie zaprosiłeś go na trening waszego psa, a kiedy pewnego razu mimo to przyszedł sam, zabrał się Murat do klatki.

– To prawda – przyznał Głazyczew.

Bilbin milczał, sądząc, że Głazyczew zeżre usprawiedliwienie swój czyn, a nie doczekawszy się, zwrócił się do weterynarza:

– Jaki jest kliniczny stan psa?

Zyrjanow nie zdążył odpowiedzieć i dopiero zaczynał sapać, kiedy Głazyczew wyjaśnił:

– Pies jest niezdolny do pracy w służbie śledczej.

– A więc trzeba go wybrakować? – spytał Bilbin.

– Musimy w takim razie wezwać przedstawiciela Komendy.

– Towarzyszu komendant – zawołał Głazyczew – nie pozwól usnąć Murata.

– To ci heca! – uśmiechnął się Dugowiec.

– O ile się orientuję, młodszy lejtnant Głazyczew nie zupełnie dokładnie wyraził swą myśl.

– Tak jest towarzyszu majorze. Przepraszam...

– Prawdopodobnie chciał powiedzieć – ciągnął Bilbin, zwracając się do Dugowca, jakby w pokoju nie było przewodnika – chciał powiedzieć – powtórzył Bilbin – że żał mu psa.

– A ja nie żałowałem mego Dona?

– Możliwe. Nic o tym nie mówiliście, ale to zupełnie możliwe.

– Są ludzie, którzy umieją znosić swój ból w milczeniu. Przypominam sobie, że otrzymałem od was pismo, w którym prosiłście o wybrakowanie waszego starego psa i przydzielenie nowego, młodego.

(Ciąg dalszy za tydzień)

102 seanse
92 tys. widzów
1.151.000 zł.

Wyświetlany 26 dni w Legnicy pierwszy panoramiczny polski film – reżyserii Aleksandra Forda – „Kryzacy” obejrzało 92 tysiące widzów. Film oglądali nie tylko mieszkańcy Legnicy, ale również takich powiatów jak: Lubin, Legnica, Złotoryja, Jaworz. Śląska, a nawet Zgorzelec. W ciągu 26 dni wyświetlono 102 seanse. Ogółem sprzedano biletów na seanse 1.151 tys. złotych.

DOKAD
pamiętamy?

Kina

KINA

Bałtyk – 8-11.XII – Jeździec znikąd – prod. USA – od lat 14.
Kolejarz – 5-11.XII – Czarnie bityskawie – prod. USA – od lat 12.
Ognisko – 9-11.XII – Walet pikowy – prod. polskiej – od lat 16.
Piast – 5-11.XII – Niebo bez milicji – prod. jugosłowiańskiej – od lat 18.

PROGRAM NASTĘPNY

Bałtyk – 12-14.XII – Oddacie mi dziecko – prod. NRD – od lat 14.
15-18.XII – Zeszyt – szczególnie – prod. polskiej – od lat 16.
Kolejarz – 12-14.XII – Tania i jej matka – prod. radz. – od lat 14.
14-18.XII – Prędko za mną – prod. franc. – od lat 16.
Ognisko – 12-14.XII – Chleb miłości – prod. włoskiej – od lat 16 (kolory).

Piast – 12-14.XII – Szczęśliwa droga – prod. USA – od lat 12.

Teatry

12.XII. bm. – w sali Teatru Dramatycznego w Ryńku – koncert muzyki rozrywkowej w wykonaniu Legnickiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Ryszarda Wrzaskalę. Dla młodzieży – godz. 17.15. Dla dorosłych – godz. 19.30.

Dyżury aptek

10.XII – ul. Powstańców – tel. 557.
11.XII – ul. Polna – tel. 854.
12.XII – ul. Dziennikarska – tel. 616.
13.XII – ul. Małejki – tel. 971.
14.XII – ul. Polna – tel. 854.
15.XII – ul. Powstańców – tel. 517.
16.XII – ul. Dziennikarska – tel. 615.